




DEBIUT W SIEDLCACH

TEKST: PAWEŁ ROŻEN
ZDJĘCIA: JAROSŁAW KURZAWA

I Siedlecki Rajd Oldtimerów, to debiut stowarzyszenia MTZ Korba w trudnej materii organizowania rozbudowanego rajdu turystycznego. Jak się przekonaliśmy, udało im się to celująco!

Zorganizowanie rajdu, to rzecz nie prosta – potwierdzi to każdy, kto choć w małej części posiada doświadczenie w tym zakresie. Poczynając od wstępnego wyznaczenia trasy, objechania jej kilka razy, przygotowania itinerera, poprzez zaplanowanie PKP-ów, przygotowanie zadań, zabezpieczenie ruchu itd., nie wspominając o pozyskaniu sponsorów. Ogrom obowiązków, sztab ludzi, niezapęty budżet i kilka nieprzespanych nocy – to codzienność w tej branży. Co jednak, jeśli rajd postanowią zorganizować debiutanci, bez dużego doświadczenia? Sam byłem ciekawy, dlatego niezwłocznie zgłosiłem się na I Siedlecki Rajd Oldtimerów organizowany przez tamtejsze stowarzyszenie MTZ Korba w ramach dni Siedlec. Lista startowa zapełniła się na kilka dni przed wyznaczonym terminem rajdu, wraz z listą rezerwową. Punktualnie o 9 rano, 7 września zameldowałem się z pilotem na miejscu zbiórki. Po odprawie, zawodnicy udali się do pojazdów, które startowały z profesjonalnie przygotowanej rampy, dokładnie co 3 minuty (bez żadnych poślizgów). Itinerer nie był typowy – bazował na mapach Google (które same w sobie mają błędy), ale był czytelny, a założone przez or-

ganizatorów godziny przyjazdu – dobrze skalkulowane. Każdy z uczestników, mógł liczyć na profesjonalne zdjęcia na różnych odcinkach rajdu, a także sprawdzić się w roli kierowcy gokarta. Największą frajdę, sprawił chyba slalom zabytkowym ciągnikiem C-325, pokonywany na 4 biegu. Rajd oczywiście posiadał, dużo więcej, nie mniej ciekawych atrakcji. Biorąc pod uwagę, że mamy do czynienia z debiutem, a więc poprzeczka została ustawiona wyżej – trzeba przyznać MTZ Korbie ocenę celującą. Oprócz atutów wymienionych powyżej, należy rozważyć aspekt finansowy a także promocyjny. Wpisowe wynosiło symboliczne 20 zł, za co uczestnicy dostali w formie ekwiwalentu moc atrakcji (gokarty, jazda ciągnikiem, profesjonalna sesja, podarunki żywnościowe, posiłek) oraz 15 litrów paliwa. Nagrody rzeczowe, były również wysokiej wartości. Za pierwsze miejsce organizator przewidział hulajnogę elektryczną za 1500 zł, innych nagród było zatrzęsienie. Wszystko to, dopracowane w najmniejszym szczególe, ale poparte hojnymi sponsorami a także doskonałą współpracą z władzami miasta Siedlce. Jeśli za rok będziecie zastanawiali się czy warto jechać do Siedlec, to zdecydowanie tak! 



Coś z niczego
Świetny rajd, zorganizowany przez debiutantów. Trzymamy kciuki za drugą edycję!